

Dominik Jankowski

# Weimarski trójkąt bezpieczeństwa

Prezydencja w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r. będzie stanowić ważne wyzwanie dla polskiej dyplomacji. Sprawnie przeprowadzone przewodnictwo stanowi istotny element autopromocji państwa, dający możliwość ugruntowania lub zwiększenia prestiżu na arenie europejskiej. Tym samym można je porównać do witryny sklepowej, w której dane państwo prezentuje swoje unijne „specjały”. Tegoroczne szczyty państw Trójkąta Weimarskiego – pierwszy z udziałem szefów sztabów, drugi na szczeblu prezydenckim i kanclerz RFN – stanowią dla Francji i Niemiec możliwość odwiedzenia polskiego „sklepu” jeszcze przed jego oficjalnym otwarciem.

Początek 2011 r. minął pod hasłem rewitalizacji Trójkąta Weimarskiego. 7 lutego 2011 r. w Wilanowie odbył się szczyt państw Trójkąta na szczeblu prezydentów Polski i Francji oraz kanclerz Niemiec. Niecały miesiąc wcześniej, 13–14 stycznia 2011 r. w Warszawie i Krakowie, o wojskowych aspektach współpracy Trójkąta Weimarskiego debatowali szefowie sztabów. Celem obu spotkań było wzmocnienie pozycji Polski przed zbliżającym się przewodnictwem w Radzie UE, które będzie stanowić jedno z najważniejszych wyzwań dla polskiej dyplomacji od zakończenia zimnej wojny. Sprawnie przeprowadzona prezydencja stanowi istotny element autopromocji państwa, dający możliwość ugruntowania lub zwiększenia prestiżu na arenie europejskiej. Tym samym przewodnictwo w Radzie UE można porównać do witryny sklepowej, w której dane państwo prezentuje swoje unijne „specjały”. Oba tegoroczne szczyty państw Trójkąta Weimarskiego stanowią dla Francji i Niemiec możliwość

odwiedzenia polskiego „sklepu” jeszcze przed jego oficjalnym otwarciem. Polska jako jeden ze swoich najważniejszych priorytetów obrała wzmocnienie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE (WPBiO), mimo że jest to problematyka trudna, wielopłaszczyznowa i naznaczona silnym pierwiastkiem upolitycznienia oraz tendencji renacjonalizacyjnych polityk bezpieczeństwa poszczególnych państw.

## DOTYCHCZASOWY BILANS FUNKCJONOWANIA TRÓJKĄTA W SFERZE POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA

Trójkąt Weimarski, jako formuła trójstronnego dialogu między Polską, Francją i Niemcami, został powołany w 1991 r. dzięki pomysłowi ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Francji – Hansa-Dietricha Genschera i Rolanda Dumasa. Celem inicjatywy było m.in.: włączenie Polski w nurt europejskich decyzji, dotychczas zapadających w du-

żej mierze w tandemie francusko-niemieckim, wspieranie zmian ustrojowych w Polsce po 1989 r., pomoc w integracji Polski ze strukturami Unii Europejskiej i NATO, rozwój bilateralnych relacji handlowych oraz stworzenie odpowiednich warunków do inwestycji<sup>1</sup>. Dla Polski utworzenie Trójkąta Weimarskiego oznaczało element „powrotu” do Europy i związaną z tym możliwość promocji własnych interesów w grupie największych państw Europy. Z kolei dla Francji i Niemiec uczestnictwo Polski zapewniało wpływy w regionie Europy Środkowej, w tym na proces dokonujących się tam przemian demokratycznych, a w konsekwencji zapewnienie współdziałania w sprawach o znaczeniu strategicznym dla Europy. Poprzez włączenie Polski do europejskiej strefy państwa te chciały przede wszystkim zapewnić zarówno większą stabilizację polityczną i ekonomiczną, jak i przewidywalność Europy Środkowej.

Dotychczasową rolę Trójkąta w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa Warszawy, Berlina i Paryża należy uznać za ograniczoną. Czynnikiem, który odgrywał kluczową rolę w definiowaniu współpracy w tym obszarze był niesymetryczny układ sił między partnerami, czego Warszawa była świadoma od początku istnienia Trójkąta Weimarskiego. Francja i Niemcy w kwestiach polityki bezpieczeństwa i obrony – zarówno na forum NATO, jak i UE – mają do dziś większe znaczenie na arenie międzynarodowej niż Polska, co wciąż utrudnia odnajdywanie wspólnego

mianownika inicjatyw zgłaszanych przez państwa Trójkąta.

Kooperację państw Trójkąta Weimarskiego w sferze bezpieczeństwa do 2004 r. szczególnie utrudniło poparcie przez Polskę interwencji Stanów Zjednoczonych w Iraku. List ośmiu szefów rządów i głów państw (Czechy, Dania, Hiszpania, Polska, Portugalia, Węgry, Wielka Brytania, Włochy) z 30 stycznia 2003 r. został przyjęty w Berlinie i Paryżu wyjątkowo negatywnie, a ostrze krytyki skierowane było przede wszystkim pod adresem Polski. Berlin i Paryż podkreślały zwłaszcza fakt, że Polska nie poinformowała partnerów z Trójkąta Weimarskiego o swoich zamiarach. W Niemczech poparcie Polski dla Stanów Zjednoczonych potraktowane zostało jako wyraz niewdzięczności wobec niemieckiego zaangażowania w starania Warszawy o członkostwo w UE i próbę osłabienia ówczesnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Polskie wysiłki załagodzenia konfliktu z Berlinem poprzez zaproszenie do udziału w misji irackiej polsko-niemiecko-duńskiego Korpusu Północ-Wschód, stacjonującego od 1999 r. w Szczecinie, również nie polepszyły relacji dwustronnych. Niemieckie Ministerstwo Obrony uznało bowiem, że nie jest on wystarczająco przygotowany do uczestnictwa w operacji ekspedycyjnej<sup>2</sup>. Niezaprzeczalnie, w tej sytuacji Trójkąt Weimarski nie zdał egzaminu. Zawiódł jeden z jego głównych filarów, tzn. zadanie zapobiegania tego rodzaju nieporozumieniom. Nie doszło do żadnych konsultacji między trzema stronami

<sup>1</sup> M. Łukaszewicz, *Trójkąt Weimarski po 15 latach*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 2/2006, s. 110.

<sup>2</sup> B. Koszel, *Polacy i Niemcy w Unii Europejskiej (2004–2009). Główne problemy i wyzwania*, *Iz „Policy Papers”* nr 4/2010, s. 64.

w najważniejszych kwestiach ich przyszłej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Odwrotnie, dał się zaobserwować powrót do klasycznej polityki mocarstw europejskich nakierowanej na eksponowanie interesów narodowych<sup>3</sup>.

Od 2006 r. nastąpiła intensyfikacja współpracy państw Trójkąta w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony. Wynikało to z ewolucji polskiego stanowiska wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE (obecnie Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony) i poparcia przez Warszawę europejskich dążeń integracyjnych w tym obszarze.

Rzeczywistym wyrazem współpracy był wspólny udział Polski, Francji i Niemiec w unijnej misji wojskowej w Demokratycznej Republice Konga (DRK), EUFOR RD Congo (kwiecień-listopad 2006 r.). Celem operacji było zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych w DRK. Główna odpowiedzialność za przeprowadzenie operacji spoczywała na Niemczech, a dowództwo operacyjne znajdowało się w Poczdamie. Dostarczyły one najliczniejszy kontyngent, liczący ok. 500 żołnierzy oraz 280 członków perso-

nelu medycznego i logistycznego. Istotny wkład w operację miał także kontyngent polski, który w sile ok. 130 żandarmów był trzecim co do wielkości w całej operacji po kontyngentach niemieckim i francuskim. Do zadań polskich żołnierzy należały przede wszystkim ochrona dowództwa sił UE w Kinszasie, lotniska N'Dolo w Kinszasie oraz zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony personelowi międzynarodowemu ONZ i UE<sup>4</sup>. Obecność Polski w operacji w Kongu przyniosła istotne korzyści polityczne i osłabiła zarzuty Brukseli o rezerwę polskiego rządu wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Współpraca operacyjna z głównymi organizatorami misji przełożyła się na poprawę stosunków politycznych Polski z Francją i Niemcami. Misja w Kongu była jednym z głównych tematów rozmów podczas spotkania ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego w Wieliczce 25 lipca 2006 r. Pierwsze doświadczenia z operacji afrykańskiej stały się katalizatorem podjętej na tym spotkaniu decyzji o utworzeniu Weimarskiej Grupy Bojowej. 7 grudnia 2006 r. szefowie Sztabów Generalnych Sił Zbrojnych państw Trójkąta Weimarskiego ustalili, że będzie ona gotowa do działań w ewentualnych operacjach w pierwszej połowie 2013 r.<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> K. Miszczak, *Przyszłość Trójkąta Weimarskiego po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, Przegląd Środkowoeuropejski nr 37, www.przegladse.pl

<sup>4</sup> B. Górka-Winter, *Misja Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga (EUFOR RD Congo)*, Biuletyn nr 44 (384) z 26 lipca 2006, s. 2, www.pism.pl

<sup>5</sup> Obecnie trwa finalizowanie prac nad tworzeniem Weimarskiej Grupy Bojowej. W czasie czwartej rundy uzgodnień w listopadzie 2010 r. państwa potwierdziły przejęcie wiodącej roli w swoich obszarach zainteresowań. Niemcy skoncentrują się na rozpoznaniu, współpracy cywilno-wojskowej i zabezpieczeniu logistycznym, zaś Francja na zabezpieczeniu medycznym. Polska, jako państwo ramowe, zobowiązała się do wsparcia elementu bojowego przez m.in. 4 kompanie piechoty oraz 3 dodatkowe kompanie (dowodzenia, wsparcia i logistyczna). Ponadto do elementu wsparcia Grupy Bojowej Polska wydzieli m.in. pododdziały żandarmerii i wojskowej straży pożarnej oraz klucz śmigłowców transportowych. Najważniejszymi problemami pozostającymi do rozstrzygnięcia są niedobory w obszarze m.in. rozpoznania radiowego, transportu strategicznego, wsparcia śmigłowcowego (w zakresie śmigłowców bojowych i ewakuacji medycznej), zabezpieczenia inżynieryjnego w postaci pododdziału rozminowania i pododdziału saperów czy zabezpieczenia przed bronią masowego rażenia (BMR) w postaci pododdziału ochrony przed BMR.

Globalny kryzys gospodarczy z lat 2008–2009 oraz malejące w 2010 r. w Europie wydatki na obronę przyspieszyły wspólną decyzję Warszawy, Berlina i Paryża o zacieśnieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Zbliżające się polskie przewodnictwo w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r. oraz coraz silniejsza pozycja Polski na arenie europejskiej pozwoliły polskim ministrom spraw zagranicznych i obrony, wraz z ich odpowiednikami z Francji i Niemiec, wystąpić 13 grudnia 2010 r. do Wysokiej Przedstawiciel UE do spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Catherine Ashton z inicjatywą wzmocnienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Pierwsze efekty trójstronnego apelu są już widoczne na forum europejskim. Rada UE w konkluzjach ze spotkania 31 stycznia 2011 r. stwierdza, że „przychylnie przyjmuje list weimarski z 6 grudnia 2010 r. podpisany przez Francję, Niemcy i Polskę, w którym widzi ważny wkład, aby nadać impuls dla wdrożenia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, zwłaszcza w zakresie wzmocnienia zdolności wojskowych i cywilnych w Europie”<sup>6</sup>. Skuteczność realizacji zawartych w liście celów uzależniona będzie jednak nie tylko od stanowiska Wysokiej Przedstawiciel UE do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa oraz wyznaczonego przez nią do koordynacji tej inicjatywy z ramienia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych Macieja Popowskiego, ale także od poparcia ze strony rządu w Londynie, który na razie zachowuje wobec inicjatywy „życzliwą neutralność”.

<sup>6</sup> *Press Release, 3065th Council Meeting, Foreign Affairs, Brussels, 31 January 2011, s. 21, www.consilium.europa.eu*

## GOŁĄB CZY JASTRZĄB – POLSKIE POSTRZEGANIE POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UE

Problematyka unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony stała się stałym elementem dyskusji o polskiej polityce zagranicznej od połowy ostatniej dekady XX wieku. Wraz z oficjalnym rozpoczęciem procesu negocjacji akcesyjnych polskie władze stopniowo włączały sprawy europejskiej tożsamości obronnej do szerszej debaty – wpiernie eksperckiej, później zaś publicznej. Jeśli uważnie jednak prześledzić ostatnie 15 lat, ewolucja polskiego postrzegania unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony należy do najbardziej zaskakujących wśród państw członkowskich UE. Polska z roli „gołębia” w sprawach unijnych zdolności wojskowych przeistoczyła się w „jastrzębia” WPBiO, który aktywnie walczy o wzmocnienie i utrzymanie tej wspólnej polityki na agendzie Rady Europejskiej.

Do 2006 r. polskie zainteresowanie wzmocnianiem europejskiej tożsamości obronnej zamykało się przede wszystkim w politycznych deklaracjach. Stanowisko Polski w sprawie bezpieczeństwa europejskiego było jasne – wiodącą rolę w tej architekturze sprawuje NATO. Rozwój europejskich zdolności operacyjnych był w ocenie Warszawy możliwy jedynie wtedy, jeśli nie powodowałby osłabienia Sojuszu Północnoatlantyckiego, ograniczenia roli Stanów Zjednoczonych w Europie oraz zbędnego powielania struktur politycznych i woj-

skowych. Dobitnie ujmują to słowa ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka z 2000 r.: „Uważamy, że NATO stanowi jedyny efektywny i sprawdzony mechanizm gwarantujący bezpieczeństwo na kontynencie europejskim; jest też podstawowym forum konsultacji i uzgodnień w dziedzinie działalności kryzysowej. Dlatego rozwój ESDP [*European Security and Defence Policy* – przyp. aut.] nie może prowadzić do podważenia roli oraz osłabienia spójności i efektywności działania Sojuszu. W tym kontekście podkreślamy wagę uzgodnień przyjętych w NATO w 1996 r., które zakładały rozwój europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony w ramach NATO, w tym realizację potencjalnych operacji europejskich przez UZE [Unię Zachodnioeuropejską – przyp. aut.], przy wykorzystaniu sił i środków NATO”<sup>7</sup>.

Wraz z wstąpieniem Warszawy do UE, polska percepcja problematyki *finalité* wojskowych zdolności UE zaczęła ewoluować od „europejskiego filara NATO” – tzw. „ESDI (*European Security and Defence Initiative*) w ramach NATO” – w stronę tzw. „Europy obrony”, za której symbol uważa się wciąż nieistniejące stałe cywilno-wojskowe dowództwo operacyjne UE<sup>8</sup>. Trudno jednoznacznie wskazać moment, w którym nastąpiło przewartościowanie polskiej polityki zagranicznej. Wynikało ono raczej z sekwencji wydarzeń zarówno w sferze politycznej, jak i wojskowej. Po pierwsze, wraz z intensyfikacją kon-

fliktów w Afganistanie i Iraku stało się jasne, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych problemami europejskimi będzie stopniowo maleć. W ocenie Polski wzmocnienie polityki bezpieczeństwa i obrony UE mogłoby – choć należy zdawać sobie sprawę, że zaledwie częściowo – rekompensować wzrastającą nieobecność Waszyngtonu na Starym Kontynencie. Po drugie, obok udziału w misji irackiej to unijne operacje wojskowe – w szczególności w Bośni i Hercegowinie, Czadzie i DRK – przyczyniły się do przyspieszenia tempa modernizacji polskich sił zbrojnych, dzięki czemu rozpoczął się proces ich dostosowania do zmieniającego się obrazu otoczenia międzynarodowego. Polska, wchodząc w rolę „jastrzębia” WPBiO, była świadoma, że do wzmocnienia unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony konieczna jest współpraca z dwoma najważniejszymi partnerami: Francją i Niemcami.

## POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UE – EWOLUCJA SPOJRZENIA PARYŻA I BERLINA

Polska w sferze europejskiej polityki bezpieczeństwa wciąż pozostaje „najkrótszym bokiem” w geometrii Trójkąta. Dla realizacji polskich priorytetów w dziedzinie WPBiO kluczowe znaczenie ma dalsza ewolucja francuskiego i niemieckiego spojrzenia na politykę bezpieczeństwa i obrony UE. Do tej pory to Francuzi byli obok Polski najaktywniejszymi propagatorami tzw. „Europy obrony”. Francusko-brytyjskie porozu-

<sup>7</sup> Odpowiedź ministra spraw zagranicznych – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację nr 2966 w sprawie udziału Polski w europejskich siłach zbrojnych, 6 stycznia 2000 r., <http://orka2.sejm.gov.pl>

<sup>8</sup> P. Świeboda *In expectation of better days*, Global Europe z 12 lutego 2010 r., [www.globeurope.com](http://www.globeurope.com)

mienia w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony pokazują jednak, że Paryż rozważa przestawienie akcentów<sup>9</sup>. Jednocześnie stopniowo wzrasta aktywność Niemiec w dziedzinie WPBiO, co ma związek m.in. z planami reformy Bundeswehry, która ma przestać ograniczać się do zadań logistycznych, stabilizacyjnych czy rozwojowych i stać się armią w większej mierze ekspedycyjno-bojową, gwarantującą w ramach operacji NATO i UE realizację długofalowych polityczno-gospodarczych interesów RFN.

Rozwój WPBiO był do tej pory uzależniony od merytorycznego wsparcia i politycznego zaangażowania Francji. Białą Księgę Bezpieczeństwa i Obrony Francji z 2008 r. należy postrzegać jako jeden z drogowskazów dla dalszego rozwoju WPBiO. Znalazło się w niej zalecenie, aby Unia Europejska rozważyła w przyszłości możliwość stworzenia własnej „białej księgi bezpieczeństwa i obrony”<sup>10</sup>. Jednak niesprzyjające okoliczności – wojna rosyjsko-gruzyńska oraz kryzys finansowy – spowodowały, że ambitne cele prezydencji francuskiej w Radzie UE w drugiej połowie 2008 r. związane z rozwojem WPBiO nie zostały osiągnięte. Paryżowi nie udało się przekonać pozostałych członków UE do ustanowienia stałego unijnego dowództwa operacyjnego na potrzeby misji cywilno-wojskowych. Nie została także zainicjowana debata ani nad nowelizacją Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa

z 2003 r., ani nad zmianami w mechanizmie finansowania unijnych operacji militarnych „Athena”<sup>11</sup>.

W 2010 r. Francja zaczęła coraz ostrzej krytykować brak postępu w integracji europejskiej w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony, wskazując na liczne słabości dotychczasowej współpracy. Głównym zarzutem stawianym przez Paryż jest ryzyko permanentnego pozostania UE w roli aktora cywilnego (*civilian power*), bez zdolności do rzeczywistego zapobiegania konfliktom i tworzenia polityki bezpieczeństwa w wymiarze ponadregionalnym<sup>12</sup>. Nie chcąc tracić wpływów na arenie międzynarodowej, Francja podjęła tym samym próbę wzmocnienia swojej pozycji w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony poprzez tworzenie rozwiązań bilateralnych. Francusko-brytyjskie porozumienie z 2 listopada 2010 r., mimo że mają formalne cechy zapisanej w Traktacie z Lizbony stałej współpracy strukturalnej (*permanent structured cooperation*), w żaden sposób nie wzmacniają WPBiO. Ponadto Paryż jest gotowy podążać ścieżką reżimów bilateralnych, gdyby inicjatywa państw Trójki Weimarskiego w sprawie WPBiO utknęła w martwym punkcie. 18 stycznia 2011 r. minister obrony Francji Alain Juppé zaznaczył, że Francja wyraża nadzieję na zacieśnienie współpracy z Niemcami w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i integracji przemysłów

<sup>9</sup> D. Jankowski, *Entente cordiale czy entente frugale? Francusko-brytyjskie porozumienia w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 14–16/2010, s. 28–29.

<sup>10</sup> S. Biscop, J. Coelmont, *A Strategy for CSDP. Europe's Ambitions as a Global Security Provider*, Egmont Paper 37, s. 27.

<sup>11</sup> D. Liszczyk, *Aktualne podejście Francji do polityki bezpieczeństwa i obrony UE*, Biuletyn nr 6 (755) z 24 stycznia 2011, s. 1, [www.pism.pl](http://www.pism.pl)

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 2.

obronnych, na wzór porozumień francusko-brytyjskich<sup>13</sup>.

Niemcy stoją obecnie przed trudnym wyborem między dalszym wzmocnieniem WPBiO a czasowym porzuceniem tego projektu na rzecz poszukiwania bilateralnych rozwiązań z najsilniejszymi partnerami europejskimi (Francją i Wielką Brytanią), które umożliwiłyby Berlinowi potwierdzenie statusu trzeciej potęgi wojskowej na Starym Kontynencie. Po zakończeniu zimnej wojny sposób definiowania europejskiej polityki bezpieczeństwa przez Berlin długo zakładał prymat Sojuszu Północnoatlantyckiego nad europejskimi ambicjami, co najlepiej wyrażały słowa kanclerz Angeli Merkel „*NATO first*”, wygłoszone w czasie 42. Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium w 2006 r.<sup>14</sup>. Stopniowo Niemcy zaczęły wyrażać swoje niezadowolenie z kształtu Sojuszu, w którym dominującą rolę odgrywają Stany Zjednoczone. Według Berlina, Sojusz powinien stać się organizacją o charakterze politycznym, opartą na równoprawnej współpracy Stanów Zjednoczonych z UE, z większym uwzględnieniem rosyjskiego punktu widzenia<sup>15</sup>. Rząd niemiecki w 2009 r. stanął na stanowisku, iż aby skutecznie zmienić NATO, trzeba najpierw wzmocnić WPBiO. Berlin założył bowiem, że to UE powinna stać się głównym podmiotem reagującym na pośrednie zagroże-

nia dla europejskiego bezpieczeństwa. W niemieckim myśleniu europejska polityka bezpieczeństwa ma stać się samodzielna wobec Stanów Zjednoczonych i ewentualnie komplementarna wobec NATO. Tym samym wypracowywanie wspólnego stanowiska w ramach UE wyklucza możliwość zacieśniania bilateralnych relacji w sferze bezpieczeństwa któregoś z państw członkowskich ze Stanami Zjednoczonymi<sup>16</sup>. Obecnie Berlin – przede wszystkim w wyniku negatywnych skutków kryzysu gospodarczego dla budżetów obronnych państw europejskich – nie wyklucza jednak, że wzmocnienie WPBiO mogłoby nastąpić poprzez przekształcenie współpracy dwustronnej lub trójstronnej (francusko-brytyjskiej, ewentualnie francusko-niemieckiej lub francusko-brytyjsko-niemieckiej) we współpracę wielostronną w ramach prawnych przewidzianych przez Traktat z Lizbony (stała współpraca strukturalna).

## QUO VADIS TRIANGULUM?

Jaka przyszłość czeka Trójkąt Weimarski? Jak słusznie zauważył publicysta „Polityki” Adam Krzemiński, „Trójkąt Weimarski nie jest ani panaceum ani placebo, jest metodą rozszerzania horyzontów myślenia, uczenia się siebie nawzajem i przedkładania interesu wspólnoty nad narodowe egoizmy”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> P. Tran, *French Minister Pushes for Stronger EU Defense*, DefenseNews z 19 stycznia 2011, [www.defensenews.com](http://www.defensenews.com)

<sup>14</sup> K.-H. Kamp, *German Security Policy under Chancellor Merkel*, Konrad Adenauer Stiftung z 16 maja 2006, s. 2, [www.kas.de](http://www.kas.de)

<sup>15</sup> J. Gotkowska, *Niemiecka wizja przyszłości NATO - Sojusz jednym z elementów niemieckiego i europejskiego bezpieczeństwa*, Komentarz OSW z 24 kwietnia 2009, s. 1, [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>17</sup> A. Krzemiński, *Trójkąt weimarski reaktywacja?* „Polityka”, 4 września 2010, [www.polityka.pl](http://www.polityka.pl)

Inicjatywy państw Trójkąta Weimarskiego w dziedzinie WPBiO pozostaną w najbliższych latach sztandarową cechą współpracy weimarskiej. W tym aspekcie polityki unijnej wciąż bowiem najwięcej nas łączy i najmniej dzieli. Ponadto niekorzystny dla WPBiO układ prezydencji w 2012 r., w którym ani Dania, ani Cypr nie będą z różnych powodów wykazywały dostatecznego zainteresowania polityką bezpieczeństwa UE, sprawi, że ciężar kontynuowania prac będzie spoczywał właśnie na państwach Trójkąta.

Czy współpraca Warszawy, Berlina i Paryża zakończy się sukcesem? Szczyt Trójkąta Weimarskiego 7 lutego 2011 r. potwierdził zgodność stanowisk w sprawie dalszego rozwoju WPBiO. Osiągnięcie widocznych efektów współpracy nie nastąpi jednak wcześniej niż w 2013 r., kiedy Weimarska Grupa Bojowa osiągnie pełną gotowość operacyjną.

Pomysłem na zintensyfikowanie współpracy zarówno w 2011 r., jak

i w latach kolejnych jest rozpoczęcie dyskusji nad nowelizacją Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (ESB) z 2003 r., która nie przystaje do współczesnego środowiska bezpieczeństwa. ESB nakreśliła katalog wyzwań i zagrożeń płynących z różnych frontów, pominęła zaś konkretne propozycje przeciwdziałania im, co wynika z faktu, że nie została ona uzupełniona przez substrategie operacyjne. Berlin i Paryż, szczególnie w kontekście listu państw Trójkąta Weimarskiego do C. Ashton, są naturalnymi partnerami dla Warszawy do zainicjowania takiej debaty na forum UE.

W polskim myśleniu o wzmocnieniu WPBiO nie powinniśmy ograniczać się jedynie do współpracy z Francją i Niemcami. Poszerzenie kręgu państw aktywnie wspierających polskie priorytety w dziedzinie WPBiO, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru basenu Morza Bałtyckiego (Finlandia, Szwecja), wydaje się jak najbardziej uzasadnione.